



DOI: 10.32089/WBH.PHW.2025.3(293).0002

ORCID: 0000-0003-2766-845X

DANIEL KOREŚ

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych
IPN we Wrocławiu
Muzeum Historyczne w Lubinie

Kwestia tzw. luki częstochowskiej w polskich studiach operacyjnych w latach 1935–1939¹

ABSTRACT

The article presents the current state of knowledge regarding defence planning for the so-called Częstochowa Gap. The Gap was an area in which, unfortunately, the poorly secured junction of two Polish operational groups (the Łódź and Kraków Armies) was located. Although military institutions involved in operational planning were aware that the Częstochowa region was a likely axis of German attack from the direction of Silesia already since 1935, they did not ensure proper fortification of the area by the time the war broke out. This lack of appropriate protection had disastrous consequences after 1 September 1939, when the German XVI Army Corps (motorised) entered the Częstochowa Gap, serving as an operational battering ram intended to make a wide breach in the Polish front.

Sprawa tzw. luki częstochowskiej budzi zainteresowanie historyków kampanii polskiej 1939 r. od wielu lat. Bezpośrednio ma to związek z rolą, jaką ten fragment polskiego terytorium, na którym niefortunnie umieszczono słabo zabezpieczony styk dwóch polskich związków operacyjnych (Armii „Łódź” i „Kraków”) odegrał na samym początku

¹ Tekst powstał w wyniku badań prowadzonych w ramach międzynarodowego projektu naukowego „Kampania polska 1939 – synteza”, realizowanego przez Akademię Sztuki Wojennej w formie zadania zleconego przez Ministerstwo Edukacji i Nauki (umowa nr MEiN/2021/DPI/319).

II wojny światowej. Jednak dotąd w historiografii nie przeanalizowano teoretycznych i praktycznych zabiegów wokół zabezpieczenia luki częstochowskiej jako dogodnego dla przeciwnika (czyli strony niemieckiej) miejsca wtargnięcia w głąb Polski. Ten stan rzeczy właśnie ulega zmianie.

Na samym wstępie należy wyjaśnić, że pojęcie tzw. luki częstochowskiej – czyli wycinka terenu na styku łódzkiego i górnośląskiego odcinka operacyjnego² – zaistniało w polskiej siatce pojęć dopiero w marcu 1939 r., gdy po likwidacji II Republiki Czechosłowackiej (Czecho-Słowacji) przez III Rzeszę i powstaniu pod egidą i protektorem niemieckim Republiki Słowackiej diametralnie pogorszyło się położenie geopolityczne i strategiczne II Rzeczypospolitej. W niemieckim planowaniu operacyjnym działań lądowych przeciw Polsce takie określenie w ogóle nie funkcjonowało. Niemniej tytułowy temat jest zupełnie uzasadniony, gdyż:

a/ od 1935 r. w polskich instytucjach wojskowych zajmujących się planowaniem operacyjnym (przede wszystkim w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych, dalej: GISZ), gdy po śmierci marsz. Józefa Piłsudskiego i zmianach zainicjowanych przez jego następcę gen. dyw. Edwarda Śmigłego-Rydza pojawił się nowy impuls do pogłębienia studiów nad możliwą wojną z zachodnim sąsiadem, rejon Częstochowy został zidentyfikowany jako możliwe miejsce wtargnięcia sił niemieckich nacierających ze Śląska – przy czym świadomość ta, niestety, nie przełożyła się na właściwe zabezpieczenie tego wycinka w momencie wybuchu wojny;

² Według ppłk. dypl. Władysława Steblika częstochowski wycinek terenu znajdował się: „od rzeki Liswarty pod Krzepicami po rzeką Małą Panew, w istotnej części otwarty, z wiązkami dróg wyprowadzającymi z kluczberskiego występu Śląska na Częstochowę i Żarki, a z tych dwóch wielkich węzłów wachlarzowało ku Warszawie i na wielki łuk Wisły (obok i przez Góry Świętokrzyskie), czyli do wnętrza Centralnego Okręgu Przemysłowego oraz na głębokie tyły Krakowa od północy” (zob. Władysław Steblik, *Armia „Kraków” 1939* / Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1989/, 20). Wycinek ten stanowił jeden z czterech pododcinków obronnych wchodzących w zakres śląskiego odcinka operacyjnego inspektora armii gen. dyw. Leona Berbeckiego. W 1932 r. w sztabie jego inspektoratu przygotowano uproszczony szkic granic tego odcinka (naniesiony niebieskim atramentem na podkład Wojskowego Instytutu Geograficznego), na którym pododcinek częstochowski znajdował się pomiędzy miejscowościami Starokrzepice: (na płn.) i Pusta Kuźnica (na pld., przy czym linia wydzielająca pododcinek przebiegała na płn. od tej wsi); głębokość pododcinka częstochowskiego wyznaczały miejscowości: Kamieńsk (na płn.) i Lelów (na pld.) (zob. Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (dalej: CAW-WBH), Akta Biura Inspekcji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych (dalej: BI GISZ), sygn. I.302.4.308, [Szkic przedstawiający granice pododcinków śląskiego odcinka operacyjnego], b.m., b.d. [1932?], b.p.

b/ niemieckie struktury sztabowo-operacyjne – przede wszystkim kierowany od 1938 r. przez ppłk./płk. i. G.³ Hansa von Greiffenberga *Operations Abteilung I Generalstab des Heeres/Oberkommando des Heeres*⁴, ale także sekcje operacyjne (Ia) w *Arbeitsstab von Rundstedt* (przyszłym dowództwie Grupy Armii „Południe”; kierowana przez płk. i. G. Günthera Blumentritta⁵) i w *Arbeitsstab Oppeln* (przyszłym dowództwie 10 Armii; kierowana przez płk. in. G. Eduarda Metza⁶) – w swoich przewidywaniach operacyjnych także nadawały kierunkowi częstochowskiemu odpowiednie znaczenie. Najlepszym na to dowodem było wybranie tego rejonu we wrześniu 1939 r. jako *Schwerpunktu* działania 10 Armii z XVI Korpusu Armijnego (dalej: KA) (mot.) gen.

³ *Oberst im Generalstab* – pułkownik Sztabu Generalnego (wg. polskiej nomenklatury pułkownik dyplomowany).

⁴ Bundesarchiv Abteilung Militärarchiv we Fryburgu Bryzgowijskim (dalej: BA-MA), Oberkommando der Heeresgruppe Süd/Oberbefehlshaber Ost/Heeresgruppe A /Oberbefehlshaber West/Heeresgruppe Süd, Heeresgruppe B (dalej: OKHg Süd), sygn. RH 19-1/16, [Gen. płk Franz Halder] Entwurf „Fall Weiss”, Bezug: Arbeitsstab Rundstedt Ia Nr 1/39g.Kdos. v.20.5.39, Oberkommando des Heeres, 1.Abt. (I) GenStdH, Nr 4160/39g.Kdos, Geheim Kommandosache, Berlin, 2 VI 1939 r., mps, 61. W piśmie skierowanym na ręce dowódcy 18 Dywizji Piechoty (dalej: DP) w Legnicy gen. por. Ericha von Mansteina, Halder stwierdził, że Naczelnym Dowódcą Wojsk Lądowych (feldm. Walther von Brauchitsch) w czasie omawiania zadań operacyjnych Grupy Armii „Południe” podkreślił stanowczo, że głównym jej celem jest szybkie natarcie 10 Armii na Warszawę. To zadanie jest nadrzędne dla wszystkich pozostałych zamierzeń.

⁵ BA-MA, OKHg Süd, sygn. RH 19-1/9, Aufmarschanweisung „Weiss” für die Ameen der Heeresgruppe Süd, Arbeitsstab Rundstedt Ia Nr 1/39g.Kdos., 20 V 1939 r., mps, 25. W punkcie mówiącym o zadaniu dla 10 Armii możemy m.in. przeczytać: „Jeżeli wróg ma skoncentrowane silne oddziały w rejonie Częstochowa – Bielsko – Kraków [...] wówczas może zaistnieć konieczność skierowania armii, a przynajmniej jej drugiego rzutu, na południowy wschód, aby otoczyć to zgrupowanie wroga od północy. Dla lewego skrzydła 10 Armii celem pozostanie Wisła pod Warszawą. W każdym razie ważne jest, aby armia po rozpoczęciu wojny, jak najszybciej ruszyła na Wisłę oddziałami pancernymi i zmotoryzowanymi, bez czekania na dywizje piechoty. Oslanianie flank to przede wszystkim zadanie dla armii skrzydłowych”.

⁶ Pierwsze wytyczne operacyjne dla 10 Armii opracował płk. Metz 10 V 1939 r. W pierwszym akapicie tego dokumentu możemy przeczytać, że zamiarem 10 Armii będzie: „zapobieżenie uporządkowanej mobilizacji i koncentracji wojsk polskich na zachód od Wisły przez niespodziewane wtargnięcie dywizji pancernych i zmotoryzowanych w obszar pomiędzy Tarnowem a Wieluniem i natarcie w kierunku Warszawy [...]. Jak najszybsze zdobycie przepraw na Wiśle po obu stronach Warszawy”. Warunkiem powodzenia i zaskoczenia miało być szybkie przemieszczenie się przez duże, graniczne kompleksy leśne oraz zamknięcie granicy (*Grenzsperren*). W tym pierwotnym założeniu XVI KA (mot.) miał nacierać po osi: Jędrzejów – Włoszczowa, XIV KA (mot.): Częstochowa – Opoczno, a XV KA (mot.) Wieluń – Piotrków. W drugim rzucie za dywizjami zmotoryzowanymi miały posuwać się związki piechoty: VII KA po osi: Częstochowa – Końskie – Opoczno i XI KA: Wieluń – Piotrków, zob. BA-MA, OKHg Süd, sygn. RH 19-1/16, [Gen. art. Walter von Reichenau], Absicht der 10. Armee ist, Bezug: Ob.d.H. 1.Abt. (I) GenStdH, Nr 4150/39g.Kdos.Chefs v. 1.5.39, A.O.K. 10, Arbeitsstab, 9020/39gK., Geheim Kommandosache, Berlin, 10 V 1939 r., 40, 41.

kaw. Ericha Hoepnera jako operacyjnego tarana mającego wybić szeroką dziurę w polskim froncie.

Operacyjne przełamanie polskich pozycji obronnych właśnie poprzez lukę częstochowską i wykorzystanie tego przełamania do błyskawicznego wtargnięcia w głąb kraju przez dwie niemieckie dywizje pancerne w pierwszych dniach wojny miało kluczowe znaczenie dla całej kampanii polskiej 1939 r.⁷ Mając na względzie tę implikację, problemat częstochowskiego wycinka terenu – który będę w dalszej części artykułu określał mianem luki częstochowskiej⁸ – uznaję za wymagający uważnego spojrzenia badawczego.

Luka częstochowska w planowaniu operacyjnym inspektoratu armii gen. dyw. Juliusza Rómmla

Po 12 maja 1935 r. nastąpiło nowe otwarcie w armii. Wśród szeregu zmian zainicjowanych przez gen. dyw. Śmigłego-Rydza znalazło się m.in. nowe podejście do planowania wojennego. Po raz pierwszy od zakończenia wojny z Rosją bolszewicką prace nad przygotowaniem do wojny z dwoma potężnymi sąsiadami Rzeczypospolitej nabrały cech stałego i konsekwentnego działania. W przypadku kierunku zachodniego, przeciwniemieckiego, zmiany te objawiły się sformowaniem w GISZ tzw. ekipy zachodniej inspektorów armii, którzy mieli rozpocząć fazę studyjną planowania wojny defensywnej z III Rzeszą. Pierwszą, doniosłą zmianą w tej kwestii było wydzielenie z tzw. obszaru „bastionu wielkopolskiego” łódzkiego odcinka operacyjnego i powierzenie go przez Śmigłego-Rydza jesienią 1935 r. pieczy gen. dyw. Juliusza Rómmla, dotychczasowego inspektora armii we Lwowie. Badacz zagadnienia polskiego planowania wojennego Jerzy R. Godlewski, opierając się na zachowanych opracowaniach inspektorów armii, generałów Leona Berbeckiego, Stanisława Burhardt-Buckackiego, Gustawa Orlicz-Dreszera, Aleksandra Osińskiego i Leonarda Skierskiego uznał, że ruch ten wynikał z troski o: „południowo-zachodnie wloty polskiego teatru wojny” na styku ze strefą Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego⁹. W ten sposób luka częstochowska została po raz pierwszy dostrzeżona

⁷ BA-MA, OKHg Süd, sygn. RH 19-1/16, [Plk G. Blumentritt], Bauerteilung der Lage, Arbeitsstab Rundstedt, Ia Nr 91/39geh.KdosChefs., Geheim Kommandosache, Berlin, 7 V 1939 r., 25.

⁸ Na przemian z częstochowskim wycinkiem terenu lub pododcinkiem częstochowskim.

⁹ Jerzy Romuald Godlewski, *Wybrane zagadnienia polskiego planowania wojennego w latach 1919–1939* (Gdańsk: Uniwersytet Gdański, 1982), 103, 273–274.

przez kierownictwo „toru wojennego” sił zbrojnych Rzeczypospolitej i zidentyfikowana jako potencjalnie niebezpieczne miejsce dla systemu obronnego państwa.

Przez pierwsze lata pracy nowej ekipy zachodniej w GISZ potencjalność tego zagrożenia była jednak cały czas relatywnie niewielka. Świadczą o tym dobitnie fragmenty zachowanych pisemnych studiów operacyjnych przygotowanych przez generała do pracy przy GISZ na odcinku wielkopolskim gen. bryg. Tadeusza Kutrzebę (być może przy wsparciu jego I oficera sztabu płk. dypl. Stefana Brzeszczyńskiego, doświadczonego operatora „odziedziczonego” po poprzedniku na odcinku wielkopolskim gen. dyw. Osińskim¹⁰) i I oficera sztabu gen. Rómmla – płk. dypl. Aleksandra Radwan-Pragłowskiego (zapewne bez udziału inspektora armii). Kutrzeba i Brzeszczyński przygotowali w początku 1936 r. *Studium nad możliwościami wojennymi Niemiec i Polski*, w którym bardzo przytomnie wskazywali na przystępność polskiej granicy zachodniej dla niemieckiego rozwinięcia operacyjnego¹¹ i hipotetycznie założyli (jak się okazało, słusznie), że Niemcy mają dwa zasadnicze kierunki działania: z Pomorza niemieckiego i Prus Wschodnich na Warszawę i ze Śląska także na Warszawę. W przypadku tego drugiego, bardziej nas interesującego kierunku, wskazali także na pomocnicze działanie strony niemieckiej zmierzającej do zajęcia polskiego Górnego Śląska (zagłębia węglowego)¹². Oczywiście ta ostrożność *Wehrmachtu* miała wynikać z co najmniej neutralnej postawy Czechosłowacji. Pragłowski z kolei ukończył 25 maja 1936 r. studium operacyjne odcinka łódzkiego, w którym rozważając hipotetyczne kierunki działania strony niemieckiej w ogóle bagatelizował znaczenie styku z lewoskrzydłowym odcinkiem górnośląskim: „Istnieje w końcu kierunek skrzydłowy, nieprawdopodobny dla ruchu większych sił, ale możliwy dla wypadu. Jest to droga Landsberg [Gorzów Śląski], Działoszyn w ogólnym kierunku na Szczerców.

¹⁰ I oficerem sztabu gen. Osińskiego mianowany 2 VI 1932 r. (CAW-WBH, Kolekcja Generałów i Osobistości /dalej: KGiO/, sygn. I.480.69, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej ppłk. dypl. S. Brzeszczyńskiego za rok 1932, b.m., b.d., 91) i pozostał nim przy Kutrzebie do wiosny 1937 r., gdy objął dowództwo 24 pułku artylerii lekkiej (zob. *ibid.*, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej ppłk. dypl. S. Brzeszczyńskiego za rok 1937, 101, 102).

¹¹ „Studium nad możliwościami wojennymi Niemiec i Polski (1936)”, w: Tadeusz Kutrzeba, *Wojna bez walnej bitwy*, wyb. Eugeniusz Kozłowski, oprac. Mieczysław Ciepłowicz (Warszawa: Wydawnictwo Volumen, 1998), 45.

¹² *Ibid.*, 64.

Wchodzi ona o tyle w rachubę, że przeciwnik może skierować po niej elementy z zadaniem przecięcia linii kolejowej «węglowej» (most w Działoszynie), w ostateczności pokusić się nawet o uszkodzenie linii łódzkiej i «węglowej» na węźle Zduńskiej Woli¹³. Zwraca uwagę, że kierunek Gorzów Śląski – Działoszyn wyznaczał południową granicę odcinka łódzkiego (biegnącą częściowo wzdłuż Warty) będącą zarazem północną rubieżą wycinka terenu znanego jako luka częstochowska. Obecnie przebiega tamtędy granica pomiędzy województwami: łódzkim i śląskim. Powód neglizowania tego kierunku był dokładnie taki sam, jak w opracowaniu Kutrzeby i Brzeszczyńskiego, przy czym, w miarę upływu czasu, w ocenie Pragłowskiego lewe skrzydło odcinka co raz bardziej zyskiwało na znaczeniu.

Jesienią 1937 r. Pragłowski przygotował założenia do gry wojennej, której tematem przewodnim była obrona odcinka łódzkiego przed uderzeniem niemieckiego zgrupowania dolnośląskiego. Założenie operacyjne dla strony czerwonej (niemieckiej) było następujące: „Armia Breslau koncentruje swoje siły główne na obszarze Breslau [Wrocław], Militsch [Milicz], Kreuzberg [Kluczbork]. Obejmuje ona trzy korpusy”. Kluczową rolę w tej rozgrywce polski operator powierzył niemieckiemu IX KA, który miał: „rozbić zgrupowanie niebieskich [czyli polskie – przyp. autora] w obszarze Wielunia, a równocześnie przeciw energicznie większości sił przez Działoszyn-Pajęczno na Chorzów i Szczerców, aby przez szybkie działanie swojego grosu uchwycić przeprawy na Widawce i odciąć grupie wieluńskiej kierunki odwrotu na Piotrków [...]. Przywiązuje się dużą wagę do tego, aby działanie IX Korpusu było szybkie”¹⁴. I oficer sztabu Rómmła uznał kierunek na pograniczu odcinka łódzkiego i luki częstochowskiej już w końcu 1937 r. za najbardziej prawdopodobny *Schwerpunkt* powołanej do życia na potrzeby tej gry Armii „Breslau”, nawet przy niczym wówczas niezagrażonym istnieniu Czechosłowacji.

¹³ CAW-WBH, BI GISZ, sygn. I.302.4.322, Studium operacyjne terenu odcinka [łódzkiego], Warszawa, 25 V 1936 r., b.p.; zob. także Daniel Koreś, „Planowanie operacyjne na odcinku łódzkim w latach 1936–1939”, *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 9, nr 3 (2008): 53–56; Koreś, *Generał brygady Aleksander-Radwan Pragłowski (1895–1974). Studium biograficzne* (Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej, 2012), 166–171.

¹⁴ CAW-WBH, BI GISZ, sygn. I.302.4.74, Gra wojenna gen. dyw. J. Rómmła w Łodzi 25–28 I 1938 r., L. dz. 5677/tj.37 r., Warszawa, 23 XII 1937 r. – założenia strony czerwonej, b.p.; szerzej na ten temat zob. Koreś, *Planowanie*, 57–59; Koreś, *Generał*, 149–152.

Odbiegało to od oceny Kutrzeby i ppłk. dypl. Stefana Mossora (który wiosną 1937 r. zastąpił Brzeszczyńskiego na stanowisku I oficera sztabu) zaprezentowanej w powstałym niemalże w tym samym czasie co założenia Pragłowskiego do gry wojennej *Studium planu strategicznego Polski przeciwko Niemcom* z 26 stycznia 1938 r. Kutrzeba z Mossorem (analogicznie do opracowania z 1936 r.) spodziewali się skupienia głównego wysiłku niemieckiego po obu stronach Wisły w kierunku na Warszawę oraz z rejonu Wrocławia również w stronę stolicy, natomiast natarcie wzdłuż linii Opole – Kraków, m.in. poprzez lukę częstochowską, miało spełniać rolę pomocniczą¹⁵. Zauważmy, że Pragłowski wraz z Rómmlem¹⁶ także przygotowali, na polecenie Rydza-Śmigłego, identyczne studium strategiczne wojny polsko-niemieckiej w styczniu 1938 r. i choć dokument ten – w przeciwieństwie do planu Kutrzeby i Mossora – nie zachował się, to dzięki wspomnieniom I oficera sztabu Rómmła można go odtworzyć w ogólnym zarysie¹⁷. W studium tym Pragłowski antycypował, że Niemcy będą szukali rozstrzygnięcia w manewrze wielkich kleszczy strategicznych, których południowe ramię miało uderzać ze Śląska w kierunku Lublina, co najprawdopodobniej przesunęło główną oś natarcia jeszcze dalej na południe niż w przypadku założenia gry wojennej z grudnia 1937 r., a więc poprzez lukę częstochowską. Równocześnie, według Pragłowskiego, Niemcy mieli nacierać przez Piotrków na Warszawę na zachód od Wisły, co stanowiło południowe ramię małych kleszczy strategicznych¹⁸. Analogia do rzeczywistych niemieckich kierunków natarcia z września 1939 r. jest niepodważalna.

Zresztą podobne wrażenie odnosi się, czytając zachowane studium osłony odcinka łódzkiego z grudnia 1938 r., w którym Pragłowski celnie zauważył:

¹⁵ „Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom”, w: Kutrzeba, *Wojna*, 170.

¹⁶ Podobnie, jak toruński generał do prac przy GISZ gen. bryg. Władysław Bortnowski i jego I oficer sztabu ppłk dypl. Jan Maliszewski, który potwierdził ten fakt w swoich wspomnieniach. Elaborat tej pary oficerskiej, niestety, także się nie zachował, przy czym wiemy, że widzieli oni punkt ciężkości niemieckiego działania na osi Śląsk–Łódź–Warszawa, podobnie jak Kutrzeba i Mossor (Jan Maliszewski, *Żołnierz II Rzeczypospolitej. Wspomnienia*, Wrocław: 1975, 220, 221, kopia maszynopisu w zbiorach autora).

¹⁷ Zob. Aleksander Pragłowski, *Od Wiednia do Londynu. Wspomnienia szefa I. Dywizji Jazdy gen. Rómmła w wojnie polsko-bolszewickiej oraz Armii „Łódź” i obrony Warszawy w 1939 roku*, oprac. nauk. i posłowie Koreś (Warszawa–Kraków: Mireki, 2017), 202, 203.

¹⁸ Szerzej nt. temat zob. Koreś, *Generał*, 176–179.

„Czechosłowacja przestała istnieć jako państwo niezawisłe i jest obecnie lennikiem Niemiec. Przyrost sił i obszaru na korzyść Niemiec, w oparciu o bezsilną Czechosłowację, daje Trzeciej Rzeszy swobodę działania oraz możliwość koncentracji dużych sił na niemieckim Śląsku. [...] Jakkolwiek ułoży się przyszłość, w każdym wypadku wydaje się dosyć pewne, że w przyszłym konflikcie polsko-niemieckim Śląsk niemiecki uzyska duże znaczenie jako obszar koncentracji i podstawa wyjściowa dużych sił Niemieckich do ofensywy na Polskę. Siły te będą znacznie większe od tych, które braliśmy pod uwagę dawniej, kiedy to istniała Czechosłowacja silniejsza i wrogo nastawiona do Niemiec”¹⁹.

Logicznym następstwem powyższej konstatacji było nie tylko dalsze (od 1936 r.) podkreślanie zagrożenia płynącego z kierunku na Piotrków i dalej na Warszawę, ale wprost jest mowa o niemieckim uderzeniu na Końskie i Kielce przez lukę częstochowską, która została trafnie zdiagnozowana, choć nazwa ta nie pada: „jest to typowy kierunek »stykowy«, nad którym nie panuje ani armia łódzka ani częstochowska [...] nie oczekują pomocy od strony Częstochowy, albowiem zdają sobie sprawę, że słabe siły tego odcinka zostaną całkowicie związane od czoła”²⁰.

Cztery miesiące później – 23 marca 1939 r., w dniu ogłoszenia mobilizacji alarmowej, gdy inspektorzy armii ekipy zachodniej w GISZ otrzymali od Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych instrukcje operacyjne do działań w pierwszych dniach wojny z Niemcami, a ich odcinki zostały przekształcone, jeszcze nie formalnie, w związki operacyjne – Pragłowski ostatecznie i jednoznacznie zdefiniował zagrożenie na lewej flance Armii „Łódź”. Tego dnia spod jego ręki wyszedł elaborat nawiązujący do instrukcji Rydza-Śmigłego wręczonych Rómmłowi, pt. *Plan osłony odcinka „Łódź”*, jeden z najciekawszych i najbardziej wartościowych dokumentów polskiego planowania operacyjnego wojny z Niemcami²¹. W dokumencie tym autor, pisząc o potencjalnych niemieckich działaniach na lewym skrzydle Armii „Łódź”, wskazał na ich daleko idące konsekwencje rozwarcia na styku z sąsiednią Armią „Kraków”:

¹⁹ CAW-WBH, BI GISZ, sygn. I.302.4.342, Studium – osłona, L. dz. 6476/tj.38, Warszawa, 21 XII 1938 r., b.p.

²⁰ Ibid.

²¹ Obszerne omówienie tego dokumentu zob. Koreś, *Planowanie*, 68–73; Koreś, *Generał*, 183–189.

„następuje dalsza przerwa aż do Kłobucka i Częstochowy, gdzie miałyby wkraczać 7 d. p. [Dywizja Piechoty – D.K.] wzmocniona jedną B. K. Jest to wątpliwe czy dywizja ta mogłaby wstrzymać w kierunku Radomsko-Piotrków; raczej zostałaby odrzucona na Przedbórz [...]. Z tego wynika luka w naszej osłonie, sięgająca od linii Wieluń-Widawa po linię Częstochowa-Przedbórz. Jest to praktycznie zupełna **dziura na pasie terenu szerokości ok. 80 km**. W tę **lukę** możemy oczekiwać wiania się kilku korpusów niemieckich – wprost na Piotrków i na tyły koncentracji armii łódzkiej. [...] Nie wchodząc w szczegóły obecnych możliwości osłonowych armii częstochowskiej bardziej na południe, dochodzę z całokształtu poprzedzającej oceny do potwierdzenia wniosku, że należy poddać zasadniczej rewizji stan naszej osłony na południowym zachodzie [wyróżnienie – D.K.]”²².

Może nie wprost, ale bez złudzeń pisze Prażmowski w tym dokumencie o luce częstochowskiej, dziurze o szerokości ok. 80 km, otwierającej się zaraz za lewym skrzydłem Armii „Łódź”, przez którą wiodą drogi umożliwiające niemieckim związkom pancernym i zmotoryzowanym wejście w głąbię operacyjną. Luka częstochowska jako realne zagrożenie dla całego polskiego frontu zachodniego, faktycznie „zaistniała” w dniu 23 marca 1939 r., gdy jej istnienie ogłosił płk dypl. Prażmowski. Zaledwie kilka dni wcześniej Czecho-Słowacja przestała istnieć, Niemcy uzyskali nieograniczony dostęp do całego terytorium naszego południowego sąsiada i zyskali nie tylko swobodę koncentracji na Śląsku, ale przesunęli ramię wielkich kleszczy strategicznych znacznie dalej na wschód niż sobie to wyobrażano w GISZ i Sztabie Głównym jeszcze dwa-trzy tygodnie wcześniej.

Luka częstochowska w planowaniu operacyjnym inspektoratu armii gen. dyw. Leona Berbeckiego i generała do prac przy GISZ gen. bryg. Antoniego Szyllinga

I oficer sztabu inspektora armii na odcinku śląsko-częstochowskim gen. Berbeckiego, płk dypl. Leon Mitkiewicz-Żołłtek (który 14 listopada 1935 r. zastąpił na tym stanowisku ppłk. dypl. Józefa Pętkowskiego) był autorem jedynej relacji z pierwszej odprawy operacyjnej zachodniej ekipy inspektorów armii pod przewodnictwem nowego Generalnego

²² CAW-WBH, BI GISZ, sygn. I.302.4.342, Plan osłony odcinka „Łódź”, Warszawa, 23 III 1939 r., b.p.

Inspektora Sił Zbrojnych²³. Oficer ten zanotował znamienne uwagę o styku odcinka śląsko-częstochowskiego z odcinkiem łódzkim: „W szczególności styk [...] armii – Berbeckiego i Rómmmla – przebiegający gdzieś na północ od Częstochowy mocno mnie intrygował”²⁴. Zasadniczo w uwadze tej skupiał się jeden z podstawowych problemów styku na częstochowskim wycinku terenowym, lecz trzeba to jasno powiedzieć – nie jedyny – jednak do 23 marca 1939 r. dominujący.

Na pododcinku częstochowskim, którego obrona od samego początku przynależała do stojącej tam garnizonami 7 Dywizji Piechoty (dalej: DP), prace planistyczne prowadzono intensywnie od 1933 r. zgodnie z wytycznymi otrzymanymi rok wcześniej od marsz. Józefa Piłsudskiego²⁵. Świadczą o tym wykazy dokumentów, które jesienią 1938 r. przekazywała ekipa gen. Berbeckiego swoim następcom z generałem do prac przy GISZ gen. bryg. Antonim Szyllingiem na czele. Już w lutym 1932 r. pierwsze prace terenowe rozpoczęła ekipa artyleryjska z 7 Pułku Artylerii Polowej (dalej: pap), jak i z innych pułków, na bezpośredni rozkaz Piłsudskiego²⁶. Wówczas określono dwa podstawowe kierunki działania poprzez teren późniejszej luki częstochowskiej. Kierunkami I kategorii były: 1/ Wielkie Strzelce – Lubliniec – Częstochowa, 2/ Oleśno – Krzepice – Częstochowa, 3/ Częstochowa – Radomsko – Piotrków i 4/ Częstochowa – Włoszczowa. Za kierunek II kategorii uznano: Krzepice – Kłobuck – Brzeźnica – Kamięńsk²⁷.

²³ Zasadniczo pierwsza odprawa odbyła się jakiś czas po śmierci Piłsudskiego (daty dokładnej nie znamy) i była ona określana z patosem: „Pierwsza odprawa Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych «Testament Wodza»”. Kolejne odprawy miały miejsce: 30 XI, 2 i 3 XII oraz 12 XII 1935 r.; 23 I, 18 VII (to ta opisana przez Mitkiewicza) i 3 XI 1936 r.; potem dopiero 9 III 1938 r. Niestety nie zachowały się protokoły z tych odpraw (zob. CAW-WBH, BI GISZ, sygn. I.302.4.335, Zawartość teki: „Odprawy Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych”, [1938], b. nr. kanc., 25).

²⁴ Leon Mitkiewicz, *W Wojsku Polskim 1917-1938*, t. 3, *W Wojsku Polskim 1930-1938*, wstęp i oprac. nauk. Waldemar Rezmer (Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2022), 398.

²⁵ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), Relacje z Kampanii 1939 r., sygn. B.I.2a/4, Relacja gen. broni inż. L. Berbeckiego przesłana na ręce ppłk. dypl. Tadeusza Zakrzewskiego, attaché wojskowego w Bukareszcie, odpis, Biuro Rejestracyjne MSWojsk. 2750/40, Baile Herculane, 20 I 1940 r., 151.

²⁶ CAW-WBH, BI GISZ, sygn. I.302.4.308, Instrukcja do wykonania nakazanego przez Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, studiów terenu, dla ekip: 3. p.uł., 7. p.a.p., 21. p.a.p., 23. p.a.p., Inspektor Armii gen. dyw. L. Berbecki, L. 122/tjn.32, Warszawa, styczeń 1932 r., b.p.

²⁷ CAW-WBH, BI GISZ, sygn. I.302.4.308, Określenie kierunków na odcinku 7. p.a.p., Inspektor Armii gen. dyw. L. Berbecki, b. nr. kanc., luty 1932 r., b.p. Zachował się też drugi dokument, poprawiający i uzupełniający ten wcześniejszy; np. kierunki określono już jako

W tych zupełnie wstępnych pracach wskazano całkowicie trafnie rolę rejonu Częstochowy jako ważnego węzła drogowego prowadzącego do Piotrkowa (i dalej do Warszawy) i Włoszczowy (i dalej do Kielc).

Choć dokumenty operacyjne inspektoratu armii Berbeckiego w większości nie przetrwały do dzisiaj, wiemy, że *Wstępne studium osłony odcinka Częstochowa* (GISZ, L. 2657/mob.33) wykonano w 1933 r., w roku następnym dowódca 7 DP gen. bryg. Wacław Stachiewicz przygotował *Ogólny projekt planu osłony odcinka częstochowskiego* (dca 7 DP, L.1/op.34) a w 1935 r. w dowództwie tejże dywizji opracowano *Projekt umocnień rejonu Częstochowa* (dca 7 DP, L.38/mob.35)²⁸. W 1936 r. dalsze prace nad przygotowaniem pozycji taktycznych realizowała ekipa oficerów pod dowództwem dowódcy piechoty dywizyjnej 7 DP płk. dypl. Stanisława Maczka²⁹. Wspomniany wcześniej Mitkiewicz niemalże od początku 1936 r. zaangażował się w prace nad studium operacyjnym odcinka częstochowsko-śląskiego, które realizował wg ścisłych wskazówek gen. Berbeckiego³⁰. 18 lutego 1936 r. przygotował obszerny elaborat (dotąd nieodnaleziony), z którego, jak sam zauważył, wynikał jeden „ciekawy szczegół. [...] w opracowaniu koncentracji niemieckiej na podstawie tabel przewozowych kolejami [...] wyraźnie i dobitnie wyszło, że niemieckie główne uderzenie na Polskę będzie szło na odcinku południowym z kierunku Opole – Wrocław na Częstochowę – Piotrków – Warszawę”³¹. Nie zaskakuje więc zainteresowanie Mitkiewicza stykiem z odcinkiem łódzkim, które wykazał na

główne i drugorzędne, w przypadku tych pierwszych doprecyzowano ten wyprowadzający na Piotrków (dodając miejscowości pośrednie: Pławno – Radomsko – Kamieński) i na Kielce (dodając miejscowości pośrednie: Św. Anna – Koniecpol – Kielce a pomijając Włoszczową); jeśli chodzi o kierunki drugorzędne to wydzielono cztery: 1/ Kuźnica Nowa – Przystajń – Panki – Częstochowa, 2/ Brusiek – Koszęcin – Boronów – Konopiska – Częstochowa, 3/ Krzepice – Wilkowicko – Miedzno – Brzeźnica – Radomsko, 4/ Częstochowa – Janów – Łelów (zob. *ibid.*, Kierunki na odcinku 7. pułku artylerii lekkiej, Inspektor Armii gen. dyw. L. Berbeckiego, L. 122/tj.122, Kraków, 5 II 1932 r., b.p.).

²⁸ CAW-WBH, BI GISZ, sygn. I.302.4.335, Zawartość teki Nr XVI – opracowania pomocnicze 7 DP – przekazano 10 XI 1938 r., b. nr. kanc., 76. Warto zauważyć, że wykaz owych „opracowań pomocniczych” z 7 DP miał zaledwie 14 pozycji a identyczny protokół z materiałami „pomocniczymi” 23 DP miał aż 75 pozycji. Wyraźnie wskazuje to na środek ciężkości prac operacyjnych na odcinku śląsko-częstochowskim.

²⁹ Lech Mastalski, *7 Dywizja Piechoty w latach 1918–1939* (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2012), 359.

³⁰ Zdecydowanie różniło się to od metody pracy przyjętej w łódzkim inspektoracie armii, gdzie I oficer sztabu wyraźnie narzucał swoje koncepcje przełożonemu.

³¹ Mitkiewicz, *W Wojsku*, 362.

odprawie w GISZ 18 lipca 1936 r. Na odprawie ze Śmigłym-Rydzem 3 listopada 1936 r. plan tandemu Berbecki-Mitkiewicz został zaakceptowany, przy czym już wówczas przyszły Naczelný Wódz określił armię podległą Berbeckiemu mianem *pivot*, który miał wytrwale bronić górnośląskiego obszaru przemysłowego. O tzw. luce częstochowskiej nie padło tam ani jedno słowo, co Mitkiewicz, kierując się nienaganną logiką, uznał za oparcie się o Czechosłowację w przypadku konfliktu z III Rzeszą, dodając, że „front nasz [...] na północy, od mniej więcej rejonu Częstochowy, będzie ulegał fluktuacjom ku wschodowi”³². Logika może była i słuszna, ale straciła sens po przewrocie geopolitycznym w marcu 1939 r., gdy fiasko polityki *appeasementu* stało się jasne a Niemcy bez jednego wystrzału podporządkowały sobie Czechy i zainstalowały na Słowacji uległy sobie rząd ks. Józefa Tiso.

Zwieńczeniem prac w tym okresie były wytyczne Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych dla armii gen. Berbeckiego, przedstawione na odprawie operacyjnej 3 listopada 1936 r. W kilka dni później (12 listopada 1936 r.) Śmigły-Rydz podpisał zawierający wytyczne dokument przygotowany przez swojego I oficera do zleceń płk. dypl. Janusza Albrechta. W ocenie przyszłego Naczelnego Wodza: „Zadanie Pana Generała uległo zmianie. Obecnie zadaniem Pana Generała na Śląsku będzie trwała obrona na miejscu rejonu przemysłowego a nie manewr odwrotowy. Dlatego budujemy tam fortyfikacje, dlatego oddaję Panu Generałowi więcej sił, niż to było do tej pory”³³. Dalsza część instrukcji wiele nam mówi o przewidywaniach Śmigłego-Rydza, co do działań przeciwnika: „Sądzę, że Niemcy będą starali się uchwycić naprzód nasz rejon przemysłowy. Z chwilą, gdy im się to nie uda dzięki naszym fortyfikacjom, pójdą prawdopodobnie na skrzydła, ale na to posiada Pan Generał odwody, którymi może się Pan Generał przeciwstawić tym działaniom”³⁴. Oczywiście w warunkach z końca 1936 r. Śmigły, pisząc o skrzydłach, miał na myśli przede wszystkim pododcinek częstochowski, co jednak oznacza, że nie przyznawał mu takiego znaczenia, na jakie w rzeczywistości zasługiwał. Podstawowym celem Niemców był według niego Górnośląski Okręg Przemysłowy, który, jak przypuszczał, będą oni próbowali zdobywać natarciem czołowym. Ślady tych przypuszczeń

³² Ibid., 404.

³³ CAW-WBH, BI GISZ, sygn. I.302.4.311, Wytyczne do prac na odcinku, GISZ, [12 XI 1936 r.], b. nr. kanc., b.p.

³⁴ Ibid.

i niedoceniaenia znaczenia luki częstochowskiej da się, niestety, odnaleźć w jego z zamysłu operacyjnym z 1939 r. Do wypełnienia nałożonych na armię gen. Berbeckiego zadań przeznaczono trzy pełne dywizje piechoty (6, 7 i 23 DP), jedną wielką jednostkę kawalerii (5 Samodzielną Brygadę Kawalerii, dalej: SBK) oraz wzmocniony artylerią pułk z 21 Dywizji Piechoty Górskiej (dalej: DPGór.) Ponadto do obsadzenia fortyfikacji śląskich 23 DP miała zmobilizować sześć „baonów numerowanych” a 21 DP – dwa podobne pododdziały. Pamiętać trzeba, że wówczas nie obowiązywał plan mobilizacyjny „W” i kwestia „baonów numerowanych” uległa później zmianie. Specjalną rolę generalny inspektor przewidział dla kawalerii: „5. B.K. gdyby nie była potrzebna na odcinku Pana Generała, przewiduję do użycia na styku z odcinkiem generała Rómmła, gdzie może się okazać bardzo potrzebną ze względu na ważność kierunku wieluńskiego”³⁵. Takie sformułowania zadania przyszłej Krakowskiej Brygady Kawalerii (dalej: BK) oznaczało, że w rzeczywistości miała ona ciężać do armii łódzkiej gen. Rómmła, co wynikało ze znaczenia, jakie wówczas Prażłowski nadał kierunkowi wieluńskiemu. W miarę upływu czasu planowany rejon działania tej brygady kawalerii przesuwiał się co raz bardziej na południe, żeby w 1939 r. znaleźć się na południe od 7 DP na kierunku Woźnik, podczas gdy to właśnie armia łódzka musiała wysunąć Wołyńską BK w pas działania swojego południowego sąsiada. W dziale dotyczącym mobilizacji Śmigły wskazał, że: „7. d.p. [...] będzie też mobilizowana w alarmie. [...] Gotowość mob. 74. p.p., który ze względu na bliskość granicy znajduje się w niewygodnych warunkach mob., zostanie przyspieszona przez zwiększenie stanów pokojowych”³⁶. Wiemy obecnie, że ta ostatnia kwestia pozostawała niezafatwiona co najmniej do grudnia 1938 r. (o czym w dalszej części artykułu)³⁷.

Największym problemem częstochowsko-śląskiego odcinka operacyjnego jest brak zachowanych (lub dotąd ich nie odnaleziono) studiów osłony – jak w przypadku odcinków: poznańskiego czy łódzkiego – co nie pozwala nam jednoznacznie ustalić, jakie były przewidywania

³⁵ Ibid.

³⁶ Ibid.

³⁷ Według poprawionego planu mobilizacyjnego „W2”, który wszedł w życie w maju 1939 r. 74 Pułk Piechoty (dalej: pp) został przeniesiony do grupy zielonej, która miała się mobilizować w pierwszej grupie alarmowej, ze względu na bliskość granicy (zob. Ryszard Rybka i Kamil Stepan, *Najlepsza broń. Plan mobilizacyjny „w” i jego ewolucja* /Warszawa: Wydawnictwo Adjutor, 2010/, CVIII, CXVIII). Według zarządzenia szczegółowego pułk miał być wzmocniony siłą: 20 oficerów rez., 400 szeregowych rez. i 120 koni (zob. *ibid.*, 130).

Berbeckiego i Mitkiewicza, co do roli i znaczenia luki częstochowskiej. Wspomnienia tego ostatniego, oparte co prawda na prowadzonym na bieżąco dzienniku, dają nam tylko dość ogólny ogląd tej kwestii. Żeby więc pogłębić naszą wiedzę, trzeba sięgnąć do innych zachowanych źródeł. Są nimi założenia do gier wojennych gen. Berbeckiego i płynące z nich wnioski. Gra wojenna z 1932 r. dotyczyła obrony Górnego Śląska i w ogóle pomijała problem pododcinka częstochowskiego³⁸. Rok później rozgrywkę przeniesiono na interesujący nas teren a wnioski operacyjne Berbeckiego są na tyle interesujące, że warto je zacytować *in extenso*:

„1/ Na kierunku Opole – Częstochowa – Kielce, między granicą państwa a Kielcami, brak przeszkód o znaczeniu operacyjnym; rz.[eki] Warta i Pilica, przecinające kierunek swemi górnemi biegami, mają znaczenie wyłącznie taktyczne. Linie tych rzek określają jednak zarys pozycji obronnych, które wykorzystane być mogą, pod warunkiem spotęgowania przeszkód terenowych przez sztuczne zalewy zabagnionych dolin rzecznych, przy jednoczesnej aktywizacji tych przeszkód ogniem, materiałami wybuchowymi i środkami chemicznymi. 2/ Dla obustronnych działań na kierunku Opole – Częstochowa – Kielce, **specjalne znaczenie posiada Częstochowa, jako ważny węzeł komunikacyjny i ośrodek łączności**. 3/ Siły własne działające na kierunku Kielce – Częstochowa – Opole, do czasu wybudowania rokady Miechów – Kraków, mogą być zaopatrywane z bazy krakowskiej tylko wówczas, gdy rokada Szczakowa – Częstochowa jest w naszym ręku. W przeciwnym wypadku jesteśmy zmuszeni do improwizacji nowej linii komunikacyjnej, opartej o Dęblin. 4/ W działaniach zaczepnych musi się użyć wszystkie

³⁸ CAW-WBH, BI GISZ, sygn. I.302.4.311, [gen. dyw. L. Berbecki] 1932 – wnioski z gry wojennej i z ćwiczeń międzydywizyjnych, b. nr. kanc., b.d., b.p. Przy czym we wnioskach z ćwiczeń międzydywizyjnych padło ciekawe stwierdzenie: „Obszar ograniczony linią: Żarki /25 km pld.-wsch. od m.[iasta] Częstochowa/ – Siewierz – Gołonóg – Maczki – Chrzanów – Olkusz – Pilica – Pradło – Żarki posiada teren trudny, mało dostępny i przy tem o zły sieci komunikacyjnej. Stan ten uwydatnia się szczególnie w porównaniu z dobrą siecią drożną obszarów położonych na zachód i południe. Dla wojsk przetechnizowanych, posiadających dużo środków mechanicznych, stanowić będzie ten obszar przeszkodę utrudniającą marsz”. W początku września 1939 r. wspomniany wyżej rejon – częściowo stanowiący południową krawędź luki częstochowskiej – był m.in. terenem, przez który przebiegało natarcie niemieckiego XV KA (mot.) (2 i 3 Dywizji Lekkiej /dalej: DLek/). 2 DLek pokonała Krakowską BK pod Woźnikami i nacierała przez Lelów i Pradła na Koniecpol i Szczekociny, od południa i południowego wschodu przeskrydlając wycofującą się z Częstochowy 7 DP (zob. BA-MA, 2. leichte Division/7. Panzer-Division, sygn. RH 27-7/1, KTB der 2. leichten Division während des Polenfeldzug /im XV AK/, 24 VIII – 10 X 1939, 12–16).

środki i wyżyć maximum uwagi, aby wyczuć narastanie przewagi własnych sił i zdecydować się we właściwym momencie na wykorzystanie tej przewagi. 5/ Koncentracja sił na zbyt szerokim froncie, nie zabezpieczoną dostatecznie przez ugrupowanie w głąb, naraża dowódcę na kolejne pobicie jednostek. W miejscu decydujących działań należy tworzyć zwarty «kułak», zapewniający nam przewagę nad n[ie]p[rzyjacie]lem [wyróżnienie – D.K.]”³⁹.

Ta ostatnia uwaga pasuje w całej rozciągłości do sytuacji Północnego Zgrupowania Armii „Prusy” w czasie bitwy pod Piotrkowem Trybunalskim w 1939 r. W końcowym akapicie inspektor armii wysunął jeszcze jeden słuszny wniosek, który nie został zrealizowany, co w czasie kampanii polskiej 1939 r. przyniosło rozliczne negatywne skutki:

„Przygotowanie pozycji obronnych na tyłach oddziałów walczących zwiększa znacznie odporność obrony. Studium obrony stałej wykazało, jak trudnem jest oddziałom w walce organizować pozycję obronną; organizacja tych pozycji powinna przypaść w udziale dowódcom wyższych szczebli, posiadających do tego odpowiednie środki. W przestudiowanym wypadku d-ca grupy operacyjnej / dca strony niebieskiej/ nie zdołałby skutecznie umocnić przyczółków na Pilicy. D-ca Armii powinien był przygotować materiały, siły robocze i plan prac”⁴⁰.

Do podobnych wniosków doszedł Berbecki także po podróży taktycznej, która objęła rejon Koniecpola i górnego biegu Pilicy: „W rejonie Koniecpola /na odcinku między m.[iastem] Wąsosz a m.[iastem] Maluszyn/ zabagniona dolina Pilicy łącznie z kompleksami stawów, odgałęzieniami starego koryta rzeki i dolinami drobnych dopływów stwarza dogodne, w znaczeniu taktycznem, oparcie dla obrony”⁴¹. Warto pamiętać o tej ocenie w kontekście wskazania rejonu Koniecpola w 1939 r. jako miejsca „odskoku” 7 DP po wycofaniu się z Częstochowy. Także w czasie ćwiczeń międzydywizyjnych kierowanych przez Berbeckiego w 1933 r. ćwiczone obronę pomiędzy Częstochową a Kielcami. Oprócz już wspomnianych wniosków operacyjnych

³⁹ CAW-WBH, BI GISZ, sygn. I.302.4.311, [Gen. dyw. L. Berbecki] 1933 – wnioski z gry wojennej, z podróży taktycznej i z ćwiczeń międzydywizyjnych, Nr 3905/tjn.33, b.d., b.p.

⁴⁰ Ibid.

⁴¹ Ibid.

z ćwiczeń tych wynikała paląca potrzeba rozbudowy sieci łączności państwowej między Częstochową a Kielcami⁴².

W 1936 r. gra wojenna Berbeckiego ponownie skupiła się na Górnym Śląsku – przy czym tematem były niemieckie działania zaczepne na południe i południowy zachód od linii: Tarnowskie Góry – Zawiercie i założeniu, że koncentracja nieprzyjacielska kończy się o cztery dni wcześniej niż zakładano⁴³. Jednak w 1937 r. wzięto pod lupę tzw. korytarz lubliniecki, wchodzący w skład częstochowskiego wycinka terenu (ok. 35–40 km na południe, południowy wschód od Częstochowy). Przyjęto założenie, że nieprzyjaciel skieruje się z rejonu Lublińca na południowy wschód, dla oskrzydlenia Górnego Śląska. Strona niebieska (czyli polska) miała zatrzymać czoło niemieckiego natarcia na linii wzgórz ciągnących się z północy na południe przez Bedusz – Siewierz – Brudzowice, przy jednoczesnym przeciwnatarciu z północy na lewe skrzydło niemieckie z rejonu Żarki – Myszków. We wnioskach operacyjnych zawarto ciekawą obserwację:

„Korytarz lubliniecki może być wykorzystany przez n[ie]p[rzyjacie]la do gwałtownego uderzenia broni pancernej, jednak tylko wyprzedzając w.[ielkie] j.[ednostki] piechoty. Łączne i jednoczesne działanie kilku dywizji piechoty /2–3/ i dywizji pancernej w tym korytarzu wydaje mi się mało prawdopodobne, pod warunkiem, że w lasach herbskich, miasteczkowskich zostaną wykonane niszczenia, które ograniczą możliwość rozwinięcia się większych sił w tym korytarzu”⁴⁴.

Mamy tutaj progres (rozpoznanie możliwości swobodnego użycia broni pancernej i zmechanizowanej) w stosunku do wniosków płynących z gry wojennej sprzed pięciu lat, o których pisałem wcześniej. Ciekawe było, że stroną niebieską dowodził gen. bryg. Gąsiorowski, dowódca 7 DP, który bronił się przed stroną czerwoną (trzy dywizje piechoty i dywizja pancerna – dowódca płk. dypl. Jan Jagmin-Sadowski) początkowo siłami dwóch dywizji piechoty, do których dołączyła dodatkowa dywizja i brygada kawalerii. Mitkiewicz w swoich

⁴² Ibid.

⁴³ Ibid., [Gen. dyw. L. Berbecki] Gra wojenna 1936 r. Wnioski operacyjne, b. nr. kanc., b.d., b.p.; zob. także ibid., sygn. I.302.4.1054, Sprawozdanie z gry wojennej 1936 r., Inspektor Armii gen. dyw. L. Berbecki, L.dz. 1918/tj.36, 14 V 1936 r., b.p. i Mitkiewicz, *W Wojsku*, 373 i n.

⁴⁴ CAW-WBH, BI GISZ, sygn. I.302.4.311, [Gen. dyw. L. Berbecki] Gra wojenna 1937 r. – wnioski operacyjne, b. nr. kanc., b.d., b.p.

wspomnieniach daje do zrozumienia, że sukces strony niebieskiej był możliwy dzięki ewidentnie błędnemu użyciu przez płk. dypl. Sadowskiego dywizji pancernej, którą puścił wraz z dwoma dywizjami piechoty jedną drogą Siewierz – Zawiercie⁴⁵.

W okresie pomiędzy 18 lipca⁴⁶ a 16 sierpnia 1938 r.⁴⁷ gen. dyw. Berbecki zdał swój odcinek operacyjny gen. bryg. Antoniemu Szyllingowi. Wiele pośrednich dokumentów wskazuje jednak, że proces ten, wbrew temu co meldował generalnemu inspektorowi sił zbrojnych Berbecki 16 sierpnia 1938 r., był o wiele bardziej skomplikowany, rozciągnięty w czasie i nie zakończył się wcześniej niż w grudniu 1938 r. Szylling twierdził w swoich wspomnieniach, że wynikało to z faktu, iż Berbecki poprosił marsz. Śmigłego-Rydza o przesunięcie przejścia na emeryturę z dn. 1 września 1938 r. na 1 maja 1939 r. Nie wnikając w powody – pomiędzy 16 sierpnia 1938 r. a co najmniej końcem grudnia t. r. (a w niektórych kwestiach może rzeczywiście nawet do pierwszych miesięcy 1939 r.), na odcinku częstochowsko-śląskim trwała szkodliwa dwuwładza, której generalny inspektor sił zbrojnych nie chciał (lub nie potrafił) ukrócić. Szylling, być może słusznie, zauważył, że ten zmarnowany czas „trudno było nadrobić”⁴⁸.

W dniu 19 grudnia 1938 r. dowódca 7 DP gen. bryg. Janusz Gąsiorowski przekazał I oficerowi sztabu gen. Szyllinga, płk. dypl. Stanisławowi Wilochowi, wykaz przygotowanych na pododcinku częstochowskim opracowań terenowych, z których najważniejsza była teczka (zawierająca 5 subteczek) *Odcinek „Częstochowa”. Instrukcje i rozkazy* oraz karnet taktyczny *Odcinek „Częstochowa”*⁴⁹. Trudno jednak uznać, że przygotowania taktyczne były w luce częstochowskiej na ukończeniu, skoro pięć dni wcześniej, przed zdaniem powyższych dokumentów, z dowództwa 7 DP wyszła niezwykle obszerna lista (licząca aż 34 punkty) dotyczących pododcinka częstochowskiego spraw, które dowódca dywizji miał

⁴⁵ Mitkiewicz, *W Wojsku*, 414.

⁴⁶ CAW-WBH, BI GISZ, sygn. I.302.4.335, [Gen. dyw. L. Berbecki] Meldunek o zdaniu odcinka, L.dz. 3668/tj.38, Warszawa, 18 VII 1938 r., b.p.

⁴⁷ Ibid., [Gen. dyw. L. Berbecki] Meldunek [dla marsz. E. Śmigłego-Rydza], b. nr. kanc., Warszawa, 16 VIII 1938 r., b.p.

⁴⁸ Antoni Szylling, *Moje dowodzenie w roku 1939*, wstęp Marian Zgórniak, oprac. i przyp. Piotr Mikietyński (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2007), 59, 60.

⁴⁹ CAW-WBH, BI GISZ, sygn. I.302.4.335, Spis opracowań terenowych przedstawionych Panu Inspektorowi Armii w dniu 19 XII 1938 r., odebrany przez płk. dypl. S. Wilocha od gen. J. Gąsiorowskiego, b. nr. kanc., 2.

załatwić bezpośrednio z nowym inspektorem armii (faktycznie generałem do pracy przy GISZ) Szyllingiem. Do najbardziej ważkich spraw, które oczekiwały na pilne decyzje, należy zaliczyć:

- 1/ kwestię przydziału do 7 DP dywizjonu artylerii ciężkiej, kompanii tankietek TK, dywizyjnej zmotoryzowanej kompanii przeciwpancernej i plutonu lotnictwa towarzyszącego;
- 2/ możliwość zaznajomienia dowódców pułków i batalionów (dywizjonów) z treścią opracowań kierunków i pozycji taktycznych, które były im przydzielone;
- 3/ transporty kolejowe a przede wszystkim dowóz 25 pp z Piotrkowa Tryb.;
- 4/ określenie czasu, w którym dywizja otrzyma opracowanie saperkie na temat zniszczeń;
- 5/ całą gamę zagadnień dotyczących użycia oddziałów Straży Granicznej;
- 6/ ustalenie na jakiej linii kolejowej ma opierać się zaopatrzenie dywizji (na Piotrków, czy na Kielce?);
- 7/ kwestię zaopatrzenia w amunicję (w jaki sposób i od kiedy?);
- 8/ wniosek o zorganizowanie w Kłobucku batalionu strzelców dla osłony mobilizacji w Częstochowie (źle oceniano pomysł wykorzystania do tego batalionu ON);
- 9/ wniosek o zwiększenie etatów pułków piechoty z dywizji o dodatkową kompanię karabinów maszynowych „co zwiększy znacznie opór na poszczególnych pozycjach”;
- 10/ wniosek o przeniesienie 74 pp z Lublińca do Herb;
- 11/ wniosek o utrzymywanie w 74 pp stałych etatów wojennych;
- 12/ wniosek o dostarczenie dla dywizji przenośnych wieżyczek pancernych i środków ich przewożenia;
- 13/ budowę magazynów drutu kolczastego i materiałów wybuchowych;
- 14/ przygotowanie stanowisk dla baterii i punktów obserwacyjnych oraz „wcięcia na istniejące przedmioty terenowe”;
- 15/ jak najszybszą budowę stałych przeszkód przeciwpancernych na kierunkach: Kłobucka, Wręczy, pod Lublińcem, Kochcicami oraz Sadami;
- 16/ wzmocnienia obrony Lublińca i Częstochowy bronią pancerną;
- 17/ kwestię wzmocnienia dywizji pociągami pancernymi⁵⁰.

⁵⁰ Ibid., 7 Dywizja Piechoty, Częstochowa dn. 14 XII 1938 r. – sprawy do załatwienia bezpośrednio z Panem Inspektorem Armii, b. nr. kanc., 9–11.

Do tej listy dochodził liczący 12 punktów wykaz koniecznych prac terenowych, wśród których na czołowym miejscu należy umieścić: „opracowania saperskie zawierające: a/ szczegółowe plany niszczeń w obszarach niszczenia, b/ techniczne plany budowy umocnień polowych na pozycjach: rz.[eka] Liswarta, Truskolasy, Opatów, Częstochowa, c/ instrukcje niszczeń dla oddziałów saperskich działających na poszczególnych kierunkach”⁵¹. Nie mniej ważny był punkt trzeci tego wykazu: „Opracowanie oddzielnego «dossier» dla oficera operacyjnego, w którym byłoby zawarte: położenie własne /tabela narastania sił/, arkusz dzienny – zawierający spis wydanych w czasie pokoju i złożonych w elaboratach mob. instrukcyj i rozkazów do działania na wypadek mob.”⁵², a także punkt czwarty: „Aktualne prowadzenie «dossier» zawierające dane o n[ie]p[rzyjacie]lu przez szefa sztabu”⁵³. Ponadto zamierzano opracować ogólny plan transportów kolejowych i plan rekwizycji oraz użycia pojazdów mechanicznych; uaktualnić plan aprowizacyjny i zaopatrzenia w amunicję a także plan ewakuacji sanitarnej; opracować nowy kierunek taktyczny: Korzonek – Częstochowa; wzmocnić pozycję Libidza, żeby pomieściła pełen batalion piechoty; opracować pozycję Truskolasy wg. „nowego wzoru”⁵⁴. Zwracam uwagę na fakt, że te dwie listy, zawierające wykaz kluczowych potrzeb i zarazem deficytów oraz ważnych sugestii poprawy położenia taktycznego 7 DP, były przygotowane w połowie grudnia 1938 r.⁵⁵ i zapewne zawarte w nich zadania tylko częściowo zostały zrealizowane do momentu wybuchu wojny⁵⁶. Nie wątpię też, że

⁵¹ Ibid., 7 Dywizja Piechoty, Częstochowa dn. 14 XII 1938 r. – prace terenowe pozostałe do wykonania, b. nr. kanc., 10.

⁵² Ibid.

⁵³ Ibid.

⁵⁴ Ibid.

⁵⁵ Berbecki indagował gen. Gąsiorowskiego już 22 XI 1937 r. w sprawie teczki ogólnej *Odcinek „Częstochowa”* i teczki z kartetem taktycznym *Odcinka „Częstochowa”*. Jesienią 1938 r. w tej sprawie zwrócił się do Gąsiorowskiego, w imieniu Szyllinga, płk. dypl. Wiloch (zob. *ibid.*, Brudnopis pisma płk. dypl. S. Wilocha do dowódcy 7 DP – gotowość prac odcinkowych – zapytanie /w nawiązaniu do pisma GISZ L.dz. 626/37 z 22 XI 1937 r./, b.d., b. nr. kanc., b.p.), lecz dopiero w drugiej połowie grudnia 1938 r. dokumenty zostały skompletowane. Nie można uniknąć wrażenia, że przez długi czas częstochowski wycinek terenu był po prostu drugorzędnym fragmentem odcinka częstochowsko-śląskiego.

⁵⁶ Na temat prac fortyfikacyjnych zob. Mastalski, 7 *Dywizja*, 353 i n.; Adam Kurus, *Czołgi na przedmieściach. 7 Dywizja Piechoty w obronie Częstochowy 1-3 września 1939 roku* (Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon V, 2015), 23 i n.; Kurus, *Oddział Wydzielony „Lubliniec”. Działania bojowe 74 Górnośląskiego Pułku Piechoty w ramach Oddziału Wydzielonego „Lubliniec” 1 IX 1939* (Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon V, 2018), 47 i n.

w miarę rosnącego zagrożenia wojennego w 1939 r. – szczególnie, gdy oczywistym się stawało, że przez lukę częstochowską ruszą główne siły pancerne 10 Armii⁵⁷ – listy te mogły być uzupełniane o kolejne potrzeby. Generalnie świadczy to o właściwym zdiagnozowaniu taktycznego znaczenia częstochowskiego wycinka terenu oraz zagrożenia, jakie mogło przynieść nieodpowiednie przygotowanie do obrony⁵⁸. Niestety, w kwestii operacyjnej roli luki częstochowskiej dla całego polskiego frontu zachodniego podobna refleksja przyszła zbyt późno i nie przełożyła się na właściwe zabezpieczenie tego kierunku⁵⁹.

⁵⁷ Wydział wywiadowczy (Ic) dowództwa 10 Armii meldował 26 VIII 1939 r.: „Brak wiadomości o umocnieniach pod Częstochową; mówi się jednak o budowie dalszych umocnień na wschód od Częstochowy. Pod Lublińcem zgłoszono 4 nowe linie [umocnień] [...]. Linia umocnień połowych od Olkusza przez Zawiercie – Poraj – umocnienia na zachód od Częstochowy – Rypno – Kozin – przeprawa przez Wartę na południe od Nowej Brzeźnicy – Zamoście – Stróża – okolice Szczercowa przylegające do pozycji Widawki. Mimo wykorzystania całej dostępnej siły roboczej, wojskowej, a czasem nawet kobiet, pozycje prawdopodobnie tylko w pojedynczych miejscach wykraczają poza proste przeszkody z drutem kolczastym [*Flanderzaun*] i okopy, jak np. na Warcie pomiędzy Działoszynem a Strobymem i za Widawką” [tłum. D.K.] (zob. BA-MA, OKHg Süd, sygn. RH 19-I/95, [F. Paulus], *Feindlage vor der Front des A.O.K. (Feindnachrichtenblatt 2)*, Armee-Oberkommando 10, Ic/AO Nr 60/39.g.Kdos., Oppeln, 26 VIII 1939 r., 95, 96). Jeszcze bardziej precyzyjnie, z rozpisaniem na poszczególne pozycje, opisu polskie pozycje koło Częstochowy następny raport (zob. *ibid.*, [F. Paulus], *Feindlage vor der Front des A.O.K. (Feindnachrichtenblatt 3)*, Armee-Oberkommando 10, Ic/AO Nr 74/39.g.Kdos., Oppeln, 30 VIII 1939 r., 100 i n.). Generalnie jednak wywiad niemiecki nieszczególnie obawiał się polskich fortyfikacji na tym terenie.

⁵⁸ Diagnoza nie oznaczała jednak odpowiedniej reakcji. Berbecki utyskiwał w swojej relacji na szefa Sztabu Głównego gen. Stachewicza: „Wszystkie sumy wielomilionowe, dostateczne zupełnie dla stworzenia łańcucha *pivots* na całym froncie mego odcinka, skierował na jeden węzeł katowicki, nagromadzając tam zupełnie niepotrzebną i wbrew dyrektywom Marszałka Piłsudskiego [ale zgodnie z wytycznymi marsz. Śmigłego-Rydza, o czym nie wspomniał – D.K.] masę ośrodków oporu, zostawiając bez żadnego umocnienia stałego cały odcinek z najważniejszymi węzłami, jak: Częstochowa – Lisów – Woronów [przy robieniu odpisu chyba źle odczytano właściwą miejscowość: Boronów; Lisów leżał tuż nad granicą państwa, nad Liswartą, i od tej miejscowości przebiega droga – obecnie wojewódzka nr 46 – przez Herby i właśnie Wyrazów do Częstochowy – D.K.] i Biała – Bielsko [dzisiaj to Bielsko-Biała – D.K.] /jak to było przeze mnie ściśle przewidywane/, nieprzyjacieli wyminął umocniony odcinek właśnie w kierunkach na Częstochowę i Bielsko” (zob. IPMS, *Relacje z Kampanii 1939 r.*, sygn. B.I.2a/4, Relacja gen. broni inż. L. Berbeckiego przesłana na ręce ppłk. dypl. Tadeusza Zakrzewskiego, attaché wojskowego w Bukareszcie, odpis, Biuro Rejestracyjne MSWojsk. 2750/40, Baile Herculane, 20 I 1940 r., 153). Według autora monografii 7 DP plan fortyfikacyjny (w zakresie schronów żelbetowych) wykonano w 39%, oddając 19 schronów bojowych i obserwacyjnych w Częstochowie i 5 tego typu obiektów (przy czym jeden niedokończony) w Lublińcu, na łącznie 61 przewidzianych (zob. Kurus, *Czołgi*, 24). Można więc przyjąć, że pretensje Berbeckiego były w jakimś stopniu uzasadnione.

⁵⁹ 17 VIII 1939 r. Oddział I Sztabu Głównego WP przygotował projekt zarządzenia w sprawie mobilizacji garnizonów w strefie przygranicznej z inicjatywy komendanta garnizonu. Na

Kwestia luki częstochowskiej w planowaniu operacyjnym w 1939 r.

Na 23 marca 1939 r. gen. Szylling został wezwany – podobnie jak inni inspektorowie armii i generałowie do prac przy GISZ z ekipy zachodniej – przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, który wręczył mu ogólne instrukcje dla Armii „Kraków”, związku operacyjnego, którym miał dowodzić w razie wybuchu wojny z Niemcami. W tym dość lakonicznym dokumencie kwestia tzw. luki częstochowskiej (i jej znaczenia, nie tylko dla armii krakowskiej) na styku z sąsiednią Armią „Łódź” nie została właściwie zaakcentowana, choć jak wiemy była ona podnoszona w analizowanych wcześniej studiach operacyjnych. „Zabezpieczyć możliwie jak najdłużej odcinek linii kolejowej Żąbkowice – Częstochowa”⁶⁰ – polecił dość enigmatycznie marsz. Śmigły-Rydz w punkcie 3 instrukcji, podczas gdy w dwóch pierwszych punktach wskazał właściwy, według niego, środek ciężkości działań obronnych Armii Kraków: obrona Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego oraz osłona Krakowa od południowego zachodu. Z kolei we wskazówkach wykonawczych zaznaczył wyraźnie, że jedna dywizja z OdB armii ma być trzymana w odwodzie dla przeciwnatarcia na nieprzyjaciela działającego na flankach związku operacyjnego, „przy czym skrzydło południowe jest ważniejsze”⁶¹.

Zupełnie odmienne zdanie miał gen. Szylling i oficerowie jego sztabu, który już 23 marca powiększył się m.in. o ppłk. dypl. Jana Rzepeckiego, przewidzianego na szefa Oddziału III, i mjr. dypl. Władysława Steblik, który otrzymał przydział na szefa Wydziału Ewidencyjnego w Oddziale II, który wcześniej był pomocnikiem attaché wojskowego w Berlinie. To właśnie ci oficerowie (wraz z przyszłym szefem sztabu armii płk. dypl. Wilochem i szefem Oddziału II ppłk. dypl. Marianem Zdonem) odbyli pierwszą, jeszcze nieformalną, odprawę z Szyllingiem, tuż po jego powrocie ze spotkania ze Śmigłym-Rydzem, w gmachu GISZ w Warszawie późnym popołudniem lub wieczorem 23

terenie Okręgu Korpusu (dalej: OK) Nr IV prawo miał do tego m.in. komendant garnizonu w Częstochowie, na terenie miasta i powiatu częstochowskiego (zob. IPMS, Akta Naczelnego Wodza z sierpnia 1939 r., sygn. A.II.8/1/2, Załącznik do L. 4320/mob.39.O.I.Szt.Gł., O.K. Nr IV, 249). Projekt ten wszedł w życie pięć dni później (zob. *ibid.*, [Marsz. E. Śmigły-Rydz], Instrukcja alarmowa, GISZ, L.dz. 660/III.Mob.39, 22 VIII 1939 r., 263 i n.).

⁶⁰ Steblik, *Zarys działań wojennych Armii „Kraków” w kampanii wrześniowej 1939 roku* (Londyn: Polski Instytut Historyczny, 1949), 19; zob. także *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 1, *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 1, *Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną* (Londyn: Instytut Historyczny im. gen. Sikorskiego, 1951), 287.

⁶¹ Steblik, *Zarys*, 20.

marca 1939 r. Rzut oka na mapę wystarczył im, żeby inaczej zarysować kierunki, z których płynęło największe zagrożenie, o czym tak pisał uczestnik tej pre-odprawy: „Niemcy najprawdopodobniej wykorzystają [...] występ kluczborski, jako główną podstawę do wielkiego uderzenia na kierunku Częstochowa – Piotrków i ewentualnie częściowo do działania na tyły naszego skrzydła północnego [...]. W konsekwencji w myślach naszych zarysowała się od razu słabość wstępnego, określonego przez GISZ, ugrupowania armii pod Częstochową”⁶². Podobnie wspominał tę sytuację szef Oddziału III ppłk dypl. Rzepecki, który na drugi dzień, w rozmowie z płk. dypl. Wilochem, miał wyrazić się następująco: „izolowana 7 dywizja pod Częstochową, stojąca na drodze przewidywanego wielkiego uderzenia niemieckiego ze Śląska na Łódź, jest skazana na zagładę w pierwszych dniach walki”⁶³.

Słowa Rzepeckiego wynikały nie tylko z uzasadnionych obaw o los 7 DP, ale także z odmiennej koncepcji wykorzystania tej dywizji po stawieniu pierwszego oporu w bitwie granicznej. Szylling w swoim pierwotnym zamyśle chciał po walkach na przedpolu zamknąć tę dywizję w Częstochowie w celu realizowania obrony okrężnej. Pomysł ten nie zyskał jednak akceptacji Śmigłego-Rydza, który – trzeba to jasno stwierdzić: zupełnie nierealistycznie – uważał, że zdoła ona wycofać się na wschód w rejon Koniecpola i osłonięta doliną rzeki Pilicy miała dalej chronić kierunek na Kielce, gdzie miały się koncentrować odwody Naczelnego Wodza (dalej: NW)⁶⁴. Było to zaadaptowanie koncepcji wszechstronnie (poprzez grę wojenną, podróż taktyczną i ćwiczenia międzydywizyjne) przestudiowanej przez gen. Berbeckiego jeszcze w 1933 r. Rozwiązanie Berbeckiego, przyjęte przez Śmigłego i forsowane przez niego z uporem nawet drugiego dnia wojny, gdy było już wiadomo, jakie siły niemieckie nacierają na Częstochowę (już przeskrzydloną przez niemieckie oddziały pancerne i zmotoryzowane od północy i południa i związaną walką od czoła)⁶⁵, było zdecydowanie

⁶² Ibid., 27.

⁶³ Jan Rzepecki, *Wspomnienia i przyczynki historyczne* (Warszawa: Wydawnictwo „Czytelnik”, 1983), 72.

⁶⁴ Szylling, *Moje dowodzenie*, 95.

⁶⁵ IPMS, Akta Naczelnego Wodza z 2 IX 1939 r., sygn. A.II.10/1, Rozmowa jużowa pomiędzy gen. Szyllingiem a marsz. Śmigłym-Rydzem, 2 IX 1939 r., g. 18.00, 65. „A czy Pan Generał nie sądzi, że podsuwając 22-ą d.p. choćby dwa jej pułki na płn., na południowe skrzydło brygady Krakowskiej, nie udałoby się jeszcze przez jeden dzień utrzymać sytuacji dzisiejszej, z tym, że 7 dywizja w razie dalszego nacisku cofałaby się w przewidzianym kierunku na Koniecpol”.

najgorszym z możliwych. Abstrahując od niemieckich zagonów pancernych, NW kazał tej dywizji cofać się w zupełnej izolacji od skrzydeł Armii „Kraków” i Armii „Łódź” i w tej próżni operacyjnej, której dywizja nie mogła wypełnić we właściwy sposób nawet na przygotowanych pozycjach pod Częstochową, powstrzymywać naciskające siły nieprzyjaciela przez blisko 50 km odwrotu a następnie błyskawicznie zająć pozycje nad Pilicą pod Konieczpolem (czyli miała forsować rzekę w warunkach pościgu!) i ponownie – jak pod Częstochową – bronić się w izolacji do momentu nadciągnięcia dywizji odwodowych. W początku kwietnia 1939 r. Śmigły poinformował o swojej decyzji co do użycia 7 DP gen. Szyllinga, przy czym pominął milczeniem powód, dla którego miała się ona wycofać pod Konieczpole⁶⁶.

Trzeba przy okazji podkreślić, że Śmigły zrezygnował z przesunięcia na północną flankę luki częstochowskiej Krakowskiej BK mającej ciążać na styk z Armią „Łódź”, tak jak to było przewidywane w wytycznych z 1936 r. (o czym była mowa wcześniej). Gdyby pozostawiono to zadanie bez zmian, brygada płk. Zygmunta Piaseckiego siłą rzeczy musiałaby działać wspólnie z 7 DP, zapewne jako Grupa Operacyjna (dalej: GO) pod dowództwem gen. Gąsiorowskiego i ciążałaby zasadniczo ku lewemu skrzydłu armii łódzkiej. Oczywiście takie rozwiązanie generowało problem luki operacyjnej na południe – od Częstochowy po Tarnowskie Góry (gdzie znajdowało się prawe skrzydło 23 DP), mającej szerokość ok. 40 km w linii prostej. W warunkach z 1936 r., przy życzliwej neutralności Czechosłowacji, można było wprowadzić w tym miejscu dodatkową dywizję piechoty. W położeniu z wiosny 1939 r. takiej możliwości już nie było i lukę tę miała osłonić właśnie Krakowska BK skoncentrowana pod Woźnikami (ponad 20 km na południe od pozycji 7 DP). Iluzoryczność tej osłony a potem nałożonego na nią zadania „uporczywego opóźniania” nieprzyjaciela na osi Woźniki – Koziegłowy – Zawiercie – Ogrodzieniec lub Koziegłowy – Siewierz⁶⁷ wynikała po pierwsze z oderwania od lewego skrzydła 7 DP i zarazem od prawej flanki 23 DP, po drugie z szerokości osłanianego kierunku sięgającej 15 km, co zdecydowanie przekraczało regulaminowy pas obrony trzypułkowej brygady kawalerii. Szylling biernie zaakceptował narzucony mu przez Śmigłego plan obrony luki częstochowskiej – za co krytykował

⁶⁶ Steblik, *Armia „Kraków”*, 25.

⁶⁷ Ibid., 51.

go później Rzepecki⁶⁸ – co zresztą potwierdza w swoich wspomnieniach: „Wspólne dowodzenie 7. DP i Krakowskiej Brygady Kawalerii [...] nie mogło być przyjęte. Zadania obu wielkich jednostek były różne i kierunki odwrotu były ekscentryczne”⁶⁹, ale już w następnym zdaniu napisał, że 2 września 1939 r. w poszerzającą się wyrwę pomiędzy Krakowską BK a 7 DP wszedł niemiecki XV KA (mot.), czym obnażył iluzoryczność osłony kierunku Woźniki – Koziegłowy przez kawalerię, którą można było powiązać z prawą lub lewą flanką 7 DP pod Częstochową.

Sprawa styku z Armią „Kraków” była od początku kwietnia 1939 r. stałą troską dowództwa Armii „Łódź”. Generał Rómmel miał zasugerować generalnemu inspektorowi sił zbrojnych przesunięcie 7 DP pod Piotrków i przekazać ją pod jego dowództwo, co zresztą odpowiadało powszechnym oczekiwaniom oficerów operacyjnych ze sztabu armii łódzkiej – z płk. dypl. Pragłowskim na czele – którzy tylko w ten sposób widzieli możliwość osłony newralgicznego kierunku Kreuzburg (Kluczbork) – Radomsko – Piotrków, który wyprowadzał nieprzyjaciela nie tylko na tyły ich armii, ale przede wszystkim wiódł do serca kraju – czyli do Warszawy⁷⁰. Korytarz ten, szerokości ok. 20 km, prowadził wzdłuż południowej flanki Armii „Łódź”, przez obszar nie posiadający żadnej osłony, choć formalnie znajdował się w pasie działania Armii „Kraków”. Przynajmniej do momentu, kiedy w nocy z 30 na 31 sierpnia 1939 r., na rozkaz dowódcy Armii „Łódź” i Samodzielnej Grupy Operacyjnej (dalej: SGO) „Piotrków”, nie została przesunięta w ten pas Wołyńska BK (aż po Kłobuck, gdzie stał wysunięty batalion Obrony Narodowej [dalej: ON] podległy 7 DP)⁷¹.

Skoro problem styku pomiędzy armiami był tak palący dla dowódców i sztabów Armii „Łódź” i „Kraków”, to czy nie był on zauważalny dla przyszłego Naczelnego Wodza? Był, choć rozwiązanie kwestii luki częstochowskiej widział on w sposób, który być może zupełnie

⁶⁸ Rzepecki, *Wspomnienia*, 107, 108. Szef Oddziału III Sztabu Armii „Kraków” miał być orędownikiem ciążenia 7 DP na południowy wschód, w kierunku sił głównych armii.

⁶⁹ Szylling, *Moje dowodzenie*, 95.

⁷⁰ Koreś, *Generał*, 242, 243.

⁷¹ IPMS, Akta Armii „Łódź” z sierpnia 1939 r., sygn. A.II.8/15, Szkic położenia wielkich jednostek Armii „Łódź” z 31 VIII 1939 r., 9; zob. także Mieczysław Bielski, *Grupa Operacyjna „Piotrków” 1939* (Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1991), 53; Andrzej Wesołowski, *Szczerców – Góry Borowskie 1939* (Warszawa: Fundacja Polonia Militaris, 2006), 63; Juliusz S. Tym i Wesołowski, *Mokra – Działoszyn 1939. Działania wielkich jednostek Grupy Operacyjnej „Piotrków” w pierwszych dniach kampanii 1939 roku* (Warszawa: Wydawnictwo ZP, 2014).

bezintencyjnie podsunęli mu w swoim studium osłony odcinka łódzkiego Pragłowski wraz z Rómmlem⁷². Sprowadzało się to rozwiązanie do spowolnienia ruchu niemieckiego zgrupowania uderzeniowego 10 Armii przez 7 DP w luce częstochowskiej (która następnie, jak wiemy, miała po wykonaniu tego zadania wycofać się na Koniecpol), żeby następnie doprowadzić do zatrzymania czoła tegoż niemieckiego „tarana uderzeniowego” przez Południowe Zgrupowanie Armii Odwodowej i równocześnie do kontruderzenia na lewe skrzydło tego „tarana” przez Północne Zgrupowanie Armii Odwodowej z rejonu Piotrkowa. Zamyśl ten doskonale obrazuje operacyjny szkic dołączony do relacji gen. bryg. Stanisława Skwarczyńskiego⁷³, od 3 września 1939 r. dowódcy Południowego Zgrupowania Armii „Prusy” (Odwodowej), który znakomicie koreluje z tym, co ponad dekadę temu napisałem w biografii Pragłowskiego – a wówczas tego szkicu nie znałem⁷⁴.

24 sierpnia 1939 r. wyszedł z Oddziału III Sztabu Głównego WP sporządzony przez ppłk. dypl. Andrzeja Mareckiego według wskazówek marsz. Śmigłego-Rydza projekt instrukcji nt. przegrupowania osłony na poszczególnych odcinkach. W przypadku odcinka krakowskiego

⁷² Koreś, *Generał*, 185 i n.

⁷³ Zob. IPMS, Relacje z Kampanii 1939 r., sygn. B.I.76a, Szkic Nr 1 – syt. dn. 2/3 IX 1939 r., b.p. Szkic ten jest niezwykle interesujący, choć wątpliwe jest, że wykonał go Skwarczyński (raczej któryś z członków Komisji Historycznej Sztabu Głównego Polskich Sił Zbrojnych, dalej: PSZ). Na szkicu tym ostrze niemieckiego uderzenia 10 Armii skierowane jest na Radom – Skarżysko – Kielce a z rejonu Piotrkowa jest zaznaczone kontruderzenie Płn. Zgrupowania Armii „Prusy” w lewą flankę 10 Armii. Na szkicu uderza brak rozdzielenia kierunków niemieckiego uderzenia na kielecki (wschodni) i piotrkowski (północno-wschodni), przez co raczej prezentuje on zamyśl Śmigłego-Rydza sprzed 1 IX 1939 r. niż położenie na froncie w dn. 2–3 IX t.r., jak sugeruje opis. Warto ten szkic porównać z tym, który został zamieszczony w pracy Komisji Historycznej Sztabu Głównego PSZ podpisany jako „Polski plan operacyjny «Z» w chwili wybuchu wojny” (zob. *Polskie Siły Zbrojne*, 1/1: 312). Tam inne rozmieszczenie odwodów NW, odmienny kierunek niemieckiego zgrupowania uderzeniowego (10 Armii), ale przy okazji bardzo plastycznie i oddziałująco na wyobraźnię zaprezentowana jest w tym szkicu luka częstochowska.

⁷⁴ Pozwolę sobie zacytować swoje słowa sprzed ponad 10 lat, zaznaczając, że obecnie nie zmieniałbym w tym fragmencie ani przecinka: „Wracając do założeń zawartych w studium Plan osłony odcinka «Łódź», należy jeszcze raz przypomnieć o błędnym podziale sił nieprzyjaciela na przewidywanych kierunkach natarcia, jakiego dokonał Pragłowski. Jeśli bowiem autor studium przyjął, że gros sił nieprzyjaciela (choć nie ma o tym mowy, możemy przyjąć, że chodziło o siły pancerne i zmotoryzowane) miało nacierać przez lukę częstochowską na wschód, to zbagatelizowano siły nieprzyjaciela, które miały nacierać przez lukę częstochowską na północny wschód lub przeceniono własne możliwości powstrzymania nieprzyjaciela na tym kierunku. Niestety – ani marsz. Edward Rydz-Śmigły, ani gen. Wacław Stachiewicz, ani płk dypl. Józef Jaklicz nie skorygowali tego błędu i w konsekwencji we wrześniu 1939 r. w.j. Północnego Zgrupowania Armii «Prusy» zamiast na skrzydło wyszły na czoło XVI KA (zmot.) gen. Ericha Hoepnera” (zob. Koreś, *Generał*, 186).

dyspozycje dotyczące 7 DP były następujące: „Ugrupowanie [...] 7. dyw. piech. według uznania Inspektora Armii. Transporty oddziałów 7. dyw. piech. z Piotrkowa i Łodzi będą zarządzane”. To ostatnie zdanie zostało przekreślone i własnoręcznie Śmigły naniósł uwagę (jest to jedyna jego odrębna uwaga ze wszystkich zachowanych wytycznych): „nie wycofywać się z Lublińca”. W związku z tą uwagą Marecki dopisał pod spodem czerwonym ołówkiem: „7. Dyw. Piech. Garnizon Lubliniec pozostaje na miejscu. Gros dywizji skupione w rejonie Częstochowy”. Ostatecznie wytyczne zostały wysłane 29 sierpnia 1939 r.⁷⁵ Czy pierwotnie planowano jednak dać Gąsiorowskiemu wolną rękę w przyjęciu ugrupowania 7 DP? Czy to był efekt nacisków z dowództw Armii „Łódź” i „Kraków”? Jeśli nawet tak było, to Śmigły „się zreflektował” i zmienił tę decyzję polecając dywizji trwać w rejonie Częstochowy, a OW „Lubliniec” (gros to 74 pp) nakazywał przyjąć walkę na samej granicy. Zasadniczo to polecenie przypieczętowało los 7 DP w luce częstochowskiej.

I wreszcie kończąc omawianie zagadnienia planowania operacyjnego w luce częstochowskiej nie można nie wspomnieć o sygnalizowanych w relacjach dwóch projektach na wzmocnienie osłony tego newralgicznego wycinka terenu, które miały pojawić się w GISZ w 1939 r. Jeden z nich został uprawdopodobniony poprzez zamieszczenie go na kartach dzieła Komisji Historycznej Sztabu Głównego Polskich Sił Zbrojnych w Londynie a sprowadzał się do organizacji Grupy Operacyjnej Kawalerii pod dowództwem gen. bryg. dr. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego w składzie: Podolskiej, Wileńskiej i Wołyńskiej BK, która miała operować w ścisłej współpracy z 7 DP w luce częstochowskiej; pomysł ten zarzucono⁷⁶. Druga idea miała narodzić się tuż przed wybuchem wojny i być zbliżona w swym zamyśle do pierwszej: Śmigły miał się zdecydować na skierowanie do luki częstochowskiej dyspozycyjnego dowództwa GO Kawalerii nr 1, na czele której stał gen. bryg. Rudolf Dreszer, której

⁷⁵ IPMS, Akta Naczelnego Wodza z sierpnia 1939 r., sygn. A.II.8/1/2, Wytyczne szczegółowe dla Odcinka „Kraków”, Załącznik do L. 800/III.Mob.39 z 24 VIII 1939 r., konspekt [odrębnie naniesiono datę „z dn. 29 VIII”], 314. 28 VIII 1939 r. wysłała decyzja Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych (uzupełnienie do rozkazu L. 800/III.Mob.), wysłana Hughsem 29 VIII t.r., m.in. dla dowódcy Armii „Kraków”, gdzie może m.in. przeczytać: „Decyzja Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych w sprawie przyjęcia ugrupowania wyjściowego. Uzupelnienie rozkazu L. 800 z dnia 25.VIII. 7. dyw. piech. może przyjąć ugrupowanie wyjściowe. Krakowska brygada kawalerii może przyjąć ugrupowanie wyjściowe” (zob. *ibid.*, Hughes [z dnia 29 VIII] Gen. bryg. Szylling, Kraków – Wojskowa 2, odpis, za zgodność odpisu kpt. dypl. Zygmunt Wojewódzki, 369).

⁷⁶ *Polskie Siły Zbrojne*, 1/1: 311.

miały być podporządkowane 7 DP oraz Krakowska, Wileńska i Wołyńska BK, wzmocnione batalionem czołgów 7 TP. Grupa Operacyjna Dreszera miała podlegać w początkowym okresie dowództwu Armii „Łódź”, a w dalszych działaniach miała opóźniać nieprzyjaciela na osi odwrotu: Częstochowa – Koniecpol – Jędrzejów, co nawiązuje do zadania, jakie rzeczywiście stawiał przed 7 DP Śmigły-Rydz. Źródłem pierwotnym tej informacji miał być ppłk dypl. Andrzej Marecki z Oddziału III Operacyjnego Sztabu Głównego i Sztabu Naczelnego Wodza, który miał złożyć oświadczenie w tej kwestii gen. bryg. Mikołajowi Waraksiewiczowi, ten zaś zaprezentował ją w czasie swojego odczytu w obozie internowanych w Rumunii⁷⁷. Dyspozycyjne dowództwo GO Kawalerii nr 1 rzeczywiście w początku trzeciej dekady sierpnia 1939 r. zostało skierowane do dyspozycji Armii „Łódź”⁷⁸. Niestety, nic na temat projektu powołania takiej GO w luce częstochowskiej nie wspomina Marecki w swoim notatniku⁷⁹, co może oznaczać, że projekt nigdy nie wyszedł poza deklaracje werbalne. Oba wyżej wspomniane, bardzo do siebie zbliżone pomysły mogły być rozważane w GISZ, ale ostatecznie – nie zostały zrealizowane. Przyczyn możemy się tylko domyslać (potrzeba użycia brygad kawalerii na innych odcinkach, wiara w możliwości zatrzymania 10 Armii przez kontruderzenie odwodami NW, czy późny termin dotarcia do rejonu koncentracji?). Możliwe korzyści z ich realizacji także możemy jedynie antycypować poprzez analogię do sukcesu samotnej Wołyńskiej BK w boju pod Mokrą w dn. 1 września 1939 r. Skutki zaniechania są doskonale znane.

⁷⁷ Świadkiem tego odczytu był kpt. Hugon Zieliński, który następnie zapisał tę informację w kronice 36 DP (rez.) z 1939 r. (zob. Jan Wróblewski, *Armia „Prusy” 1939* /Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1986/, 53; Piotr Zarzycki, *Południowe Zgrupowanie Armii „Prusy” we wrześniu 1939 roku* /Warszawa: Wydawnictwo „Neriton”, 2001/, 19).

⁷⁸ IPMS, Akta Naczelnego Wodza z sierpnia 1939 r., sygn. A.II.8/1/2, Zestawienie jednostek dyspozycyjnych Nacz. Dow., Zał. do L. 327/III.Mob./39, 23 VIII 1939 r., 271. Wraz z tym dowództwem przybyły do stacji wyładunkowej w Rogowie: 12 szwadron łączności, 12 szwadron pionierów i 51 pluton konny żandarmerii.

⁷⁹ Zob. IPMS, Akta Naczelnego Wodza z sierpnia 1939 r., sygn. A.II.8/1/1, Notatnik ppłk. dypl. A. Mareckiego, kierownika Referatu Operacyjnego Zachód w Oddziale III Szt. Gł. za okres od 24 VIII do 15 IX 1939 r., 32 i n.

Bibliografia

Archiwalia

- Bundesarchiv Abteilung Militärarchiv we Fryburgu Bryzgowijskim
2. leichte Division/7. Panzer-Division
Oberkommando der Heeresgruppe Süd/Oberbefehlshaber Ost/Heeresgruppe A /Oberbefehlshaber West/Heeresgruppe Süd, Heeresgruppe B
Centralne Archiwum Wojskowe – Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie
Akta Biura Inspekcji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych
Kolekcja Generałów i Osobistości
Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie
Akta Armii „Łódź” z sierpnia 1939 r.
Akta Naczelnego Wodza z 2 IX 1939 r.
Akta Naczelnego Wodza z sierpnia 1939 r.
Relacje z Kampanii 1939 r.

Edycje źródłowe

- Kutrzeba, Tadeusz. *Wojna bez walnej bitwy*. Wyb. Eugeniusz Kozłowski. Oprac. Mieczysław Cieplewicz. Warszawa: Wydawnictwo Volumen, 1998.
Rybka, Ryszard, i Kamil Stepan. *Najlepsza broń. Plan mobilizacyjny „w” i jego ewolucja*. Warszawa: Wydawnictwo Adjutor, 2010.

Wspomnienia

- Mitkiewicz, Leon. *W Wojsku Polskim 1917–1938*. T. 3, *W Wojsku Polskim 1930–1938*. Wstęp i oprac. nauk. Waldemar Rezmer. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2022.
Pragłowski, Aleksander. *Od Wiednia do Londynu. Wspomnienia szefa 1. Dywizji Jazdy gen. Rómmla na wojnie polsko-bolszewickiej oraz Armii „Łódź” i obrony Warszawy w 1939 roku*. Oprac. nauk. i posłowie Daniel Koreś. Warszawa–Kraków: Mireki, 2017.
Rzepecki, Jan. *Wspomnienia i przyczynki historyczne*. Warszawa: Wydawnictwo „Czytelnik”, 1983.
Szylling, Antoni. *Moje dowodzenie w roku 1939*. Wstęp Marian Zgórniak. Oprac. i przyp. Piotr Mikietyński. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2007.

Opracowania

- Bielski, Mieczysław. *Grupa Operacyjna „Piotrków” 1939*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1991.
Godlewski, Jerzy Romuald. *Wybrane zagadnienia polskiego planowania wojennego w latach 1919–1939*. Gdańsk: Uniwersytet Gdański, 1982.
Koreś, Daniel. *Generał brygady Aleksander-Radwan Pragłowski (1895–1974). Studium biograficzne*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej, 2012.
Koreś, Daniel. „Planowanie operacyjne na odcinku łódzkim w latach 1936–1939”. *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 9, nr 3 (2008): 45–76.
Kurus, Adam. *Czołgi na przedmieściach. 7 Dywizja Piechoty w obronie Częstochowy 1–3 września 1939 roku*. Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon V, 2015.

- Kurus, Adam. *Oddział Wydzielony „Lubliniec”. Działania bojowe 74 Górnośląskiego Pułku Piechoty w ramach Oddziału Wydzielonego „Lubliniec” 1 IX 1939*. Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon V, 2018.
- Mastalski, Lech. *7 Dywizja Piechoty w latach 1918–1939*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2012.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*. T. 1, *Kampania wrześniowa 1939*. Cz. 1, *Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*. Londyn: Instytut Historyczny im. gen. Sikorskiego, 1951.
- Steblik, Władysław. *Armia „Kraków” 1939*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1989.
- Steblik, Władysław. *Zarys działań wojennych Armii „Kraków” w kampanii wrześniowej 1939 roku*. Londyn: Polski Instytut Historyczny, 1949.
- Tym, Juliusz. S., i Andrzej Wesołowski. *Mokra – Działoszyn 1939. Działania wielkich jednostek Grupy Operacyjnej „Piotrków” w pierwszych dniach kampanii 1939 roku*. Warszawa: Wydawnictwo ZP, 2014.
- Wesołowski, Andrzej. *Szczerców – Góry Borowskie 1939*. Warszawa: Fundacja Polonia Militaris, 2006.
- Wróblewski, Jan. *Armia „Prusy” 1939*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1986.
- Zarzycki, Piotr. *Południowe Zgrupowanie Armii „Prusy” we wrześniu 1939 roku*. Warszawa: Wydawnictwo „Neriton”, 2001.

Prace nieopublikowane

- Maliszewski, Jan. „Żołnierz II Rzeczypospolitej. Wspomnienia”. Wrocław: 1975.
Kopia maszynopisu w posiadaniu autora.

STRESZCZENIE:

Daniel Koreś, Kwestia tzw. luki częstochowskiej w polskich studiach operacyjnych w latach 1935–1939

W artykule przedstawiony został obecny stan wiedzy na temat planowania obrony tzw. luki częstochowskiej. Jak dotąd nie przeanalizowano teoretycznych i praktycznych zabiegów wokół jej zabezpieczenia, choć zagadnienie to budzi zainteresowanie historyków kampanii polskiej 1939 r. od wielu lat. Dzięki analizie literatury i źródeł archiwalnych ten stan rzeczy właśnie uległ zmianie. Pojęcie tzw. luki częstochowskiej zaistniało w polskiej siatce pojęć faktycznie dopiero w marcu 1939 r., po likwidacji Czecho-Słowacji przez III Rzeszę, kiedy to diametralnie pogorszyło się położenie geopolityczne i strategiczne II Rzeczypospolitej. Niemniej od 1935 r. w polskich instytucjach wojskowych zajmujących się planowaniem operacyjnym rejon Częstochowy był identyfikowany jako możliwe miejsce wtargnięcia sił niemieckich. Niestety, nie przełożyło się to na właściwe zabezpieczenie tego wycinka, a w momencie wybuchu wojny to właśnie luka częstochowska została przez Niemców wybrana jako *Schwerpunkt* działania 10 Armii, z XVI KA (mot.) jako taranem operacyjnym.

Słowa kluczowe: Planowanie operacyjne, luka częstochowska, Wojsko Polskie, kampania polska

SUMMARY

Daniel Koreś, The Issue of the So-Called Częstochowa Gap in Polish Operational Studies in the Years 1935–1939

This article outlines the current state of knowledge regarding defence planning for the so-called Częstochowa Gap. Until now, the theoretical and practical considerations surrounding its protection have not been analysed, although the issue has long been within the field of interest of historians of the Polish Campaign of 1939. As a result of an examination of the existing literature and archival sources, this situation has now changed. The concept of the so-called Częstochowa Gap entered Polish terminology only after March 1939, following the dismemberment of Czecho-Slovakia by the Third Reich, when the geopolitical and strategic position of the Second Polish Republic dramatically deteriorated. Nevertheless, since 1935, Polish military institutions involved in operational planning had identified the Częstochowa region as a potential axis of a German offensive. Unfortunately, this did not translate into effective fortification of this strip of land. Moreover, upon the outbreak of the war, the Częstochowa Gap was selected by the Germans as the centre (*Schwerpunkt*) of operations for the 10th Army, with the XVI Army Corps (motorised) serving as the operational battering ram.

Keywords: Operational planning, Częstochowa Gap, Polish Army, Polish Campaign

ZUSAMMENFASSUNG

Daniel Koreś, Die Frage der sogenannten Częstochowa-Lücke in polnischen Operationsstudien in den Jahren 1935–1939

Der Artikel präsentiert den aktuellen Wissensstand zur Verteidigungsplanung der sogenannten Częstochowa-Lücke. Bislang wurden die theoretischen und praktischen Maßnahmen zu ihrer Sicherung noch nicht analysiert, obwohl dieses Thema seit vielen Jahren das Interesse der Historiker der polnischen Kampagne von 1939 weckt. Dank der Analyse der Literatur und der Archivquellen hat sich dieser Zustand nun geändert. Der Begriff der sogenannten Częstochowa-Lücke tauchte in der polnischen Begrifflichkeit tatsächlich erst im März 1939 auf, nach der Auflösung der Tschechoslowakei durch das Dritte Reich, als sich die geopolitische und strategische Lage der Zweiten Republik drastisch verschlechterte. Dennoch wurde die Region Częstochowa seit 1935 von den polnischen Militärbehörden, die sich mit der Operationsplanung befassten, als möglicher Ort für einen Einmarsch deutscher Truppen identifiziert. Leider führte dies nicht zu einer angemessenen Sicherung dieses Abschnitts, und bei Ausbruch des Krieges wurde gerade die Częstochowa-Lücke von den Deutschen als Schwerpunkt für die Operationen der 10. Armee mit der XVI. Armeekorps (mot.) als operativer Kriessrammbock ausgewählt.

Schlüsselwörter: Operationsplanung, Częstochowa-Lücke, Polnische Armee, Polnischer Feldzug